Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

NOWINY KRAJOZNAWCZE

Tygodnik
Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej

Nr. 7 || KRAKÓW, 21 LUTEGO 1932 R. || Rok II.

IDEA KRAJOZNAWSTWA.
(Rozważania).

...wczoraj odbył się odczyt o naszej wystawie w świetlicy - jest ona plonem kilkunastoletniej wytrwałej pracy ...w zeszłym tygodniu staraniem P. T. K. odbył się koncert muzyki polskiej ...wycieczka, która zwiedziła muzeum etnograficzne na wawelu, wyraziła się o niej, jako o jedynem tego rodzaju skarbcu ..niedługo będziemy zachwycać się świetnym odczytem prof. Y. o polskim morzu... kino. wyświetla obraz, w którym doskonale ilustruje cuda polskiej przyrody ...posiedzenie rady opiekunów kół kraj. żywo oceniało dotychczasowy dorobek swoich uczniów ..w konkursie krajozn., pierwsze miejsce zajął znany pracownik na tej niwie X.

Te wyżej przytoczone urywki z kronik, które niedawno przeglądałem, zwróciły mi uwagę na pewien specyficzny ich charakter. Wszędzie, gdzie wre praca dla krajoznawstwa zdają się być akcentowane silnie wyrazy takie: nasza praca, polska muzyka, polski dorobek. Skąd to pochodzi i jak to tłumaczyć?

Gdy wnikniemy duszą całą do krajoznawczej pracy, skonstatujemy, że tu niema wcale, ściśle ramowo wyznaczonego planu i jest tylko praca, praca przed nami, praca za nami. I ten właśnie pierwiastek organizacyjny, zmuszający ustawicznie do kontynuowania zamierzeń i rozpoczętych trudów, pędzi nas w przyszłość daleką, ale ciemną i głęboką tak, jak niewidomym na pozór jest ideał krajozn.

Ale powróćmy tam skąd wyszliśmy! Urządzanie wystaw, muzeów, odczytów, wszystko z zakresu krajoznawstwa, po co to? Jest w świetlicy „kilka wybranych myśli” dużemi literami wypisanych na znacznym

miejscu, przytoczę niektóre: Żeromski: „Jedyną i prawdziwą formą własności, jest miłość nasza do tej ziemi"; Czacki: „Smutną jest rzeczą wiedzieć co wydaje Afryka, a nie wiedzieć, co się na własnej ziemi znajduje"; W. Pol: „O, te skarby, te obrazy i natury i swobody chwytaj pókiś jeszcze młody, póki w sercu jeszcze rano". Ks. P. Skarga: „Masz się w czem kochać Korono Polska".

Czy to już wystarczyłoby na odpowiedź, że idea krajoznawstwa jest zawarta w tych zdaniach? Przypuszczam, że nie! To jeszcze mało!

Wglądnijmy jak przedstawia się praca w takim skromnym kole krajoznawczym? Odbywają się tu zebrania, posiedzenia, opiekun koła dobiera odpowiednich tematów, by swoich wychowanków nie tylko żywo zainteresować rzeczami, które są dla nich tem, czem „białe kruki" dla myśliwego, ale żeby ich zapalić do dalszej pracy, żeby przesiąkli tą ideą krajoznawczą nawskróś polską patrjotyczną może i nacjonalistyczną, czy nie powiedziałem za ostro?

Idea krajoznawstwa u nas w Polsce jest ideą na wskróś naszą polską, wyrosłą na gruncie prawdziwego patrjotyzmu, graniczącego z nacjonalizmem starającego się z każdego najmniejszego szczególiku schwyconego tam daleko „pod strzechą" wydobyć to, co nasze „polskie", aby Ją uświetnić, podnieść do rzędu tych narodów, które nie mogą poszczycić się wobec innych.

Gdzie rozprzestrzenia się ta idea? Wśród kwiatu młodzieży naszej! Ona zbiera pod dobranem kierownictwem na wycieczkach, odczytach materjały krajozn., ocenia i komentuje nowe zdobycze na tem polu, cieszy się kiedy może dołożyć nowy szczegół do tego zbioru takich szczegółów, które stanowią ich miejsce rodzinne, ich okolicę, ich ojczyznę, życie i państwo!

„Zdolność przejmowania się ideą i uwieńczenie jej to jest hasło, które Bóg wyznaczył słowiańskiemu narodowi"! (R. Rolland). RYSZARD W.

ZNACZENIE FILMU W KRAJOZNAWSTWIE.

Krajoznawstwo jako takie ma za zadanie budzenie w nas miłości do tej ziemi, na której żyjemy. Używam wyrażenia „budzenie", albowiem w wielu ludziach miłość do ziemi, która to miłość jest jedyną i prawdziwą formą własności, jak głosił Stefan Żeromski, drzemie i potrzeba zależnie od okoliczności silniejszej względnie słabszej podniety do wyrwania człowieka z tego stanu odrętwienia, z tego stanu niewidzenia rzeczy, z któremi się ciągle stykamy, a na które nie zwracamy uwagi.

Krajoznawstwo, żeby osiągnęło swoje maksimum, musi być propagowane. Z chwilą nakręcania filmów o treści krajoznawczej, propagowanie naszej idei w myśl wskazań Zygmunta Glogera natrafia na podatny grunt.

Jest rzeczą statystycznie udowodnioną, że pokolenie powojenne w przeważnej swej części, okazuje brak zainteresowania w stosunku do odczytów i t. p.; mając niejednokrotnie do wyboru odczyt, referat lub kino wybiera najczęściej to ostatnie.

Kino stało się niezbędnym czynnikiem kulturalnym każdego prawie młodego człowieka, bez którego trudno mu się obejść. I teraz krajoznawstwu przyszła może nieświadomie z pomocą cenzura szkolna. Ona to bowiem zakazała młodzieży obojga płci, bez jej pozwolenia uczęszczać na seanse filmowe.

Wytworzyła się nowa sytuacja. Wytwórnie licząc się z cenzurą, zaprzestały masowego „fabrykowania" filmów tandetnych, wprowadzając w ich miejsce filmy naprawdę wartościowe, filmy, które swemi autentycznemi zdjęciami, nie stworzonemi w atelier filmowych wzbudzają w młodzieży chęć naocznego przekonania się o prawdziwości przedstawianych tak cudownych obrazów.

Producenci filmowi, którzy zostali zachęceni powodzeniem poprzednich filmów do nakręcenia nowych, wkładają wiele kosztów i pracy, a przedewszystkiem artyzmu, by nowe obrazy były lepsze od poprzednich.

I tak widzieliśmy tak wspaniałe, wprost epokowe filmy, jak: „Monte Santo", „Simba", „Z Byrdem do bieguna", „Zew Północy", a teraz ostatnio wyświetlany z olbrzymiem powodzeniem „Trader Horn". Filmy te stały się własnością wszystkich narodów; zostały zaliczone do skarbnicy kultury, albowiem są one o wartości nieprzemijającej.

Karol Müller.

NAJNOWSZE WIADOMOŚCI KRAJOZNAWCZE.

2 i 3 maja br. Zjazd w Warszawie. Komitet Wykonawczy P. T. K. postanowił, by obchód jubileuszowy 25-lecia P. T. K. odbył się w dniach 2 i 3 maja w Warszawie. W tym samym czasie odbędzie się Zjazd młodzieży krajoznawczej z całej Polski, połączony z Wystawą Kraj. Uroczystości jubileuszowe poprzedzi Zjazd Opiekunów kół krajozn., który proponowany jest na 30 kwietnia br. Krótki więc czas dzieli nas od chwili, która „niezawodnie stanie się wielką manifestacją nieprzebranej, wiecznie młodej i radosnej siły, płynącej z ziemi"...

A zatem do pracy! Zbierajcie pieniądze na wyjazd, przygotowujcie popisy, gromadźcie eksponaty na wystawę. W następnym numerze podamy dalsze szczegóły.

***

Nagrody dla Kół Kraj. Jak się dowiadujemy Komisja Kół Kraj. przyzna nagrody Kołom za rok 1931 dopiero po Wystawie w Warszawie. Komisja przeznaczyła na fundusz nagród 300 zł i około 1000 książek.

KRONIKA.

„Hulaj dusza...”

Szał karnawału ogarnął też i naszą „brać krajoznawczą”. Kto może i kto nie może, jak może i gdzie może to idzie „szaleć”. Bywa nieraz tak, że ten czy ów „syn marnotrawny” wychodzi ze swego domu rodzinnego we wczesny wieczór, a wraca też we wczesny... ale ranek.

Dopiero po „świeżej kawusi” idzie się do „budy” lub na szkolne nabożeństwo, aby nie wejść w kolizję z „belframi”, a co gorsze z księdzem - katechetą. Zdarza się często, że wczasie „gromienia” z ambony zasypia ten czy ów „snem sprawiedliwego”, lecz nie na długo, bo ostrzej zaakcentowany urywek kaznodziei tego „Bogu ducha winnego człowieczka”. We środę posypią nam głowy popiołem i nadejdzie okres postu i intensywnej pracy. Lecz nadejdzie niedługo wiosna - „zielony karnawał”, podczas którego my krajoznawcy, znowu zaczniemy „szaleć” ale teraz wśród naszej bogatej przyrody z plecaczkami na ramionach.

W ubiegłą sobotę Koło Kraj. III Gimn. urządziło w salach swojego Zakładu „Wieczorek Zapoznawczy”. Odtańczono na niem między innemi oberka, mazura i krakowiaka, czem zadokumentowano charakter krajozn. zabawy. Protektorat zabawy objął p. prof. BIERNAKIEWICZ, Opiekun Koła III Gimn. Zarząd komitetu tworzyli kol. Gajewski prezes i Porębski sekr.

Jedną z wytworniejszych zabaw w tym sezonie karnawałowym to była zabawa Koła Przyjaciół VI dr. h. m. która odbyła się w sobotę 6 II w przytulnych salonach „Resursy Urzędniczej”. Zabawa była całonocna. Nastrój zrazu poważny, przemienił się później w pełną werwy i humoru zabawę. Organizacja znakomita. Całe kierownictwo tej zabawy spoczywało w rękach JWP.P. ppłk. PIOTROWSKICH.

Rapacz K.

Przedłużenie konkursu I.

W propagandowym konkursie na najlepszy afisz krajoznawczy dotychczas wzięli udział: z gimn. I, kol. Kański kl. III (dwa wypracowania) i kol. Spanauf, oraz Koło Kr. im. L Sawickiego przy Sem. im Reja. Aby umożliwić udział w konkursie wszystkim niezdecydowanym, jak również pozamiejscowym. **Konkurs ten przedłużamy do 1 III** Szczegóły konkursu zamieszczone są w 1 Nr. R. I. N. kr. Najlepsze wypracowanie zostanie nagrodzone przez Ligę Ochrony Przyrody.

Administracja podaje do wiadomości, że posiada jeszcze na składzie następujące egzemplarze Nowin Kraj: Nr. 1 - 7 R. I i Nr 1, 2 i 4 R II. Zamówienia na prowincje muszą wynosić najmniej 20 egzemplarzy. (Cena poj. numeru 10 gr.).

Fundusz Nagród.

Koleżanka Janina Pilchówna

z wezwania kol. I. Majerkówny ofiarowała książkę E. Orzeszkowej p. t. „Cham" i wzywa kol. M. Haraschinównę do kontynuowania łańcucha.

„Orli Lot" o „Nowinach Kraj.".

„Jest to więc pisemko wydawane i redagowane przez młodzież i jest dowodem żywotności Kół Krakowskich. Młodym redaktorom życzymy z całego serca, by utwierdzili byt tego, co powołali do życia, i by wpływem swoim promieniować mogli na całą Polskę". (O L. listopad 1931).

Liga Ochrony Przyrody dla Koła Kraj. w Bochni przyznała nagrodę w postaci dwóch roczników L. O. P. za prace o osobliwych drzewach i skałach w powiecie bocheńskim. Przy tej okazji przypominamy, że nasz regulamin i uchwały poprzednich walnych zjazdów, nakładają na Koła obowiązek należenia do Ligi Ochrony Przyrody (Kraków, ul. Lubicz l. 44). Marcowy numer „Orlego Lotu" będzie poświęcony sprawie ochrony przyr.

Zjazd Kół Kr. w Warszawie.

W związku z 25-leciem P. T. K., zostanie zorganizowany Zjazd Kół Krajozn. Młodzieży Szkolnej w Warszawie. Wszystkie Koła Kraj. czynią już usilne przygotowania, ażeby odpowiednio wystąpić na Zjeździe. Między innemi Zrzeszenie Kół Krajozn. w Krakowie, na odbytem posiedzeniu, postanowiło wziąć jaknajliczniejszy udział, tak w samym Zjeździe jak i w Zjazdowej Wystawie Prac Kół Kr. Koła Krakowskie zamierzają też urządzić w Warszawie szereg imprez w charakterze propagandowo-krajozn.

Kurs Przewodników.

Czyniąc zadość wielokrotnym prośbom, Krakowskie Zrzeszenie K. Kr. urządza dla swych członków „Kurs Przewodników po Krakowie". Zebrania kursu odbywać się będą w każdą środę od godz. 17.30 — 18.30 w Świetlicy. Pierwszą część t. j. „Naukę o stylach" prowadzić będzie prof. dr. T. SEWERYN. Początek, dnia 17. II. b. r. o godz. 17.30.

QUAM OBSTIPUERUNT OMNES...

(Kilka dni temu jeden ze współprac. wręczył red. swój utwór „Do J. S." w celu umieszczenia go w N. Kraj. Po długich dyskusjach, kiedy oświadczono mu, że utwór ten nie nadaje się do druku, sam przesłał go do miejsca przeznaczenia. Przyp. red.)

Miłość zaślepia!! Piszę to z własnego doświadczenia! Chodzi każdy zakochany jak struty, nie je (o zgrozo!) nie uczy się (to, to już zawsze), a przedewszystkiem pisze wiersze. Z jakąż to dumą kroczy taki poeta wśród tłumu, rozpycha się łokciami i gdy go trochę trącą, krzyczy: „Och! jaki artysta ginie!!" - Lecz ludzie nie doceniają należycie tego doniosłego faktu. Nie napróżno mówią: „Strzeż się bliźniego, jak siebie samego!!" Wy-

obraźmy więc sobie minę kol. Müllera, kiedyło z wierszem: „Do J. S." wstępował w progi świetlicy. Biedny człowiek, sam dobrowolnie oddał mi go w ręce wierząc, że prawdziwy talent nie zaginie. Byłam wzruszona!! Człowiek na którego rzucałam kamieniami nie odrzucił mi cegły, ale jeszcze poczęstował mię chlebem, słodkim jak miód - wierszem. Teraz dopiero widzę jak minęłam się z powołaniem. Powinnam była śpiewać psalmy pokutne, już za samą myśl o zawodzie dziennikarskim, ale krytykować ludzi i takie władze zwierzchnicze jak np. p. Prezes, co do którego winnam się odnosić z największem uszanowaniem!! Mea culpa!! Ale cóż robić! Jak p. Bóg chce kogoś ukarać (za co?) to mu rozum pomiesza! Racja! Ale wróćmy do wiersza.

Czytam raz... Nic nie rozumiem. „Zjawy - kurzawy, mary - czary, tęsknotę - szarotę - ochotę". To już za dużo! Czytam drugi raz... W pamięci mej utkwiło jedno: „Moje powieki często znużone całodziennym trudem, i od snu ciężkie, odmykają oczy..." Nowy, świetny wynalazek!! Acha, już rozumiem... Podczas całodziennego trudu (jakiego?) ma pan przymknięte oczy (nic dziwnego! ta szkoła usypia jak opium) i dopiero jak idzie spać, odmyka je „stęsknione za cudem". Świat na opak! To pan śpi z otwartemi oczyma? Ciekawe!! Ale jak zdarzy się taki przykry incydent, że gdy na lekcji marzy pan z przymkniętemi powiekami i nuci: „Kiedy przymykam oczy, widzę Cię o krok" - a tu nagle: Co to jest sin. alfa!! To wtedy...?

Dawniej największem mem marzeniem było to, aby się uszy automatycznie zamykały. Np. podczas wykładu o heksametrze mogłabym zamknąć uszy i myśleć o wszystkich „klejnotach" Krakowa! Wygodna rzecz!! Czytam dalej: „Pragnąłbym wiedzieć, czy te dziwy, czary, to tylko sztuką wytworzone mary". Co za niedyskrecja!! W takich czasach p. kolego niebezpiecznie jest wspominać o sztuce, gdyż o prawdziwej rzadko się słyszy a laik pomyśli o sztuce malowania rzęs i warg. I awantura gotowa!! Jakże można się więc pytać, czy to „sztuką wytworzone czary". A dalej... „Z tęsknoty szaleję"! Dobrze, dobrze, ale jeszcze kol. nie oszalał, więc niema się o co awanturować!! Wszystko przejdzie.

Ale najlepsze jest zakończenie! „A jeśli kiedy posłaniec zbłąkany trafi tam list ten w Twe bliskie, a dla mnie tak dalekie progi (czyżby panu podano czarną polewkę?), niechaj Cię natchną litościwe bogi i odpisz słowo"!! Te, „litościwe bogi są zabójcze, to żądania także! Pan p. kol., zapomina, że list kosztuje 35 gr. i szkoda je wydawać na taki, który zawiera jedno słowo. To ze względu na kryzys i około pół milj. bezrobotnych jest karygodne!! Gdy wreszcie przeczytałam wiersz po raz trzeci bardzo, się to bardzo mi się podobał. Bije z niego taka „pokorna„ i „oddana miłość", że zapomina się o tem, że: „Prawdziwa miłość w głębi tajemniczej ukrywa przedmiot czci swej i kochania! Wiersz nie jest odrobioną lekcją i wykazuje talent połączony z łatwością pisania wierszy w najnowszym „stylu". A na końcu, cóż jeszcze p. kol.!? Oto odpowiem Ci Twemi słowami: „Przeczytaj (krytykę)!... i niechciej słowom moim rzucić wzgardę! O imię moje najlepiej nie pytaj, bo... za wiele Ci powie".

L. T. A.

HUMOR.

Rzeczpospolita krajozn.

(Z podręcznika geografji niepoleconej przez Min. W. R. i O. P.)

Rzeźba powierzchni. Rzeczpospolitę krajoznawczą znamionują wulkany wygasłe młodzieńczych zapałów. Naogół przeciętny poziom jest niski.

Nawodnienie kraju jest bardzo obfite. Ogromne masy wody spadają codzień ze sprawozdań kół prowincjonalnych i miejscowych, z odpowiedzi na kwestjonarjusze, artykułów nadesłanych do „Orlego Lotu" i „Nowin kr.". Zdala od szczytów (P. Sempir 16.000 m niżej poziomu zwykłej pracy) potworzyły się liczne bagna i bagienka.

Klimat. Na górze panują prądy zmienne i niestałe. Na dole wybuchają częstokroć gwałtowne burze w szklance wody lub w Świetlicy. (Oznacz długość posiedzeń i szerokość poglądów Koła Opiek.. Zrzeszenia i Komitetu redakcyjnego). Obszar Rzeczpospolitej krajoznawczej słynie z opadów, niektórym opadają ręce.

Flora jest ściśle związana z rzeźbą powierzchni i klimatem a przedewszystkiem zależy od regularnego podlewania przez prezesa. Wyższe sfery sprzyjają hodowli gruszek na wierzbie.

Fauna nadzwyczaj bogata jest prawdziwą ozdobą zakątka Świetlicy. Endemicznym gatunkiem wymienionego obszaru jest kobyłka. Pozatem w górze roi się od starych mamutów.

⁂

Poświadczenie.

Ponieważ żona moja jest chorą i leży w łóżku, przeto syn musiał pozostać w domu, aby pójść z nią po sprawunki do miasta. Proszę o usprawiedliwienie opuszczonych godzin

Inne poświadczenie.

Wiem, że syn mój, pytany z historji naturalnej, nie umiał, ale proszę mu ten raz wybaczyć, bo go matka przygotowywała do lekcji. Ojciec.

⁂

Inspektor szkolny jest świadkiem, jak siostrzeniczka jego, uczenica 3-ciej klasy szkoły powsz., obkuwa lekcję historji, przepisaną z tablicy do zeszytu.

„Konstytucja 3 maja wprowadziła reformy..."

A czy wiesz, Janiu, co to jest konstytucja? - pyta wujaszek - inspektor.

Nie wiem, pani nam nie powiedziała.

A co to znaczy „reformy"?

E, wujcio się pyta - mówi dziewczynka, spuszczając oczka.

⁂

Tlen jest konieczny do życia. Odkryto go w roku 1773.

A czem żyli ludzie przedtem...?

„Nowiny Krajoznawcze"

Kupon

do nabycia jednego biletu po cenie wojskowej w teatrze lub kinie Domu Żołnierza Polskiego, ul. Mogilska.

„Nowiny Krajoznawcze"

Kupon

na zniżkę dla jednej osoby do kina „Świt", ul. Straszewskiego 18. Ważny do 28. II. 1932 r.

„Nowiny Krajoznawcze"

Kupon

na zniżkę do teatru dźwiękowego „Słońce" ul. Lubicz 15, uprawniającą do nabycia jednego fotelu za cenę III-go miejsca. Ważny do 28. II. 1932 r.

„Nowiny Krajoznawcze"

Kupon

do kina „Warszawy", ul. Stradom 15 upoważniający do nabycia I. miejsca za cenę III, oraz fotelu za II m.

„Nowiny Krajoznawcze"

Kupon

do kina „Promień" ul. Podwale 6, upoważniający do nabycia fotelu za cenę miejsca II. ważny z wyjątkiem niedziel i świąt oraz godziny 7-mej.

„Nowiny Krajoznawcze"

Kupon

zniżkowy dla jednej osoby do teatru dźwiękowego „Adria" ul. Starowiślna 21. Ważny do 28 II 1932 r.

Co grają w kinach:

ADRIA: Dwa serca biją w walca takt.
ŚWIT: Legjon potępieńców (G. Couper)
SŁOŃCE: W pogoni za pieniądzem (E. Janings).
WARSZAWA: Arlekinada życia.
PROMIEŃ: Grzeszna miłość.
KINO D. Ż. P.: Noce bezsenne.

* * *

„Nowiny Krajoznawcze" wychodzą w każdą niedzielę z wyjątkiem feryj szkolnych.

Cena numeru poj. 10 gr. Z przesyłką przez pocztę: miesięcznie 60 gr kwartalnie 1 80 zł

Cena ogłoszeń: cała strona 60 zł, mniejsze odpowiednio taniej, najmniejsze 2 50 zł.

Wydawca: Zrzesz Kół Kr. Mł. Szk w Krakowie w osobie opiekuna Dr Czesława Skopowskiego.

Redaktor nacz. Stanisław Szpilczyński. Redaktor odpowiedzialny Czesław Kozak.

Redakcja, administracja i drukarnia Kraków, ul. Straszewskiego 22 parter.

Czcionkami własnej drukarni „N. Kr." pod Zarz. C. Skopowskiego. P. K. O. Nr. 412.782